№ 56. Łódź. Sobota 25 lutego 1922 r. Cena 20 mk. (Na prowincji 21) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok III

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 400, na prowincji „ 500, Z granicą „ 800

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 8, „Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 6 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 80.— w tekście mk. 100.—reklamy mk. 50.—, nekrolog mk. 40—, komunikaty mk. 50, zwyczajne mk. 25 za wiersz nonparelowy jednołamowy. Ogłoszenia drobne 10 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 8. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 5 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60140

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Kino-Teatr NOWOŚCI Piotrkowska róg Głównej.

Dziś! Dramat w 5-ch aktach z prologiem Dziś!

„WŁADCA ŚWIATA"

W rolach głównych Erna Morena i Emil Jannigs. Pierwszorzędne siły artystyczne.

Film ten przedstawia nam pewien wynalazek, który czyni węgiel dla przemysłu zupełnie zbytecznym, tysiące pracowników w kopalniach pozbawia pracy dając im za to „wolność i dużo słońca".

Niezwykle ciekawa akcja dramatu. Demonstracja trwa 2 godziny.

Uwaga: Dla prenumeratorów „Pracy" taniej o Mk. 50. — oprócz niedziel i świąt.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA, 24 (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu dyskutowano nad sprawozdaniem podkomisji, która badała kontrakty drzewne w Małopolsce zatwierdzone przez Min. rolnictwa i dóbr państwowych.

Wnioski jej brzmią: Sejm wzywa Najwyższą Izbę kontroli państwa do zbadania przyczyn, które spowodowały niewykonywania kontraktów, pozbawiając ludność drzewa na odbudowę.

Ks. Nowakowski wnosi rezolucję, wzywając ministra sprawiedliwości, jako naczelnego prokuratora państwa do niezwłocznego podjęcia energicznych kroków, celem zabezpieczenia zagrożonych interesów państwa i ukarania winnych nadużyć, ujawnionych w dyskusji sejmowej nad kontraktami spółek drzewnych i zdania Sejmowi sprawy w ciągu 3 tygodni. Przemawiali - pos. Osiecki, Orzdzielski i Kernik.

W głosowaniu przyjęto wszystkie poprawki i rezolucje, zarówno komisyj jak i poselskie.

Przystąpiono do dalszych obrad nad nagłymi wnioskami pos. Mierzejewskiego w sprawie granic wschodnich i ks. Kaczyńskiego w sprawie rozpanoszenia się bandytyzmu.

Min. spraw wewnętrznych Downarowicz omawiając sprawę granic wschodnich stwierdza przedewszystkiem, że uczynionemu zarzutowi, iż granica wschodnia nie była zamkniętą przeciwstawić należy podniesione w prasie twierdzenie, że właśnie ta granica została tak szczelnie zamknięta, że odbija się to ujemnie na stosunkach handlowych. W rzeczywistości przyznać należy, że granica nie jest dostatecznie zamkniętą, a trzebaby było zmienić dotychczasową organizację służby granicznej, gdyby się chciało uczynić jej zamknięcie szczelniejszem.

Dalszą dyskusję odroczono.

Po referacie pos. Redera Izba przyjęła w 2 i 3 czytaniu ustawę o podwyższeniu dodatku drożyźnianego dla wdów i sierot po weteranach b. dzielnicy pruskiej. Ustawa przewiduje 25-krotne podwyższenie dodatków. Następnie odczytano interpelację pp. Majewskiego, Gdyka i Waszkiewicza w sprawie rekwizycji węgla dla kopalń i kolei żelaznych.

Wicemin. Eberhardt oświadcza, że sprawa zaopatrzenia w węgiel kolei przedstawia się niekorzystnie i wymaga wyświetlenia cyfrowego — rząd prosi o odesłanie sprawy do komisji. Izba wniosek ten przyjęła.

Następne posiedzenie we wtorek o godz. 4 po południu.

—

Od Administracji.

Uprzejmie prosimy naszych Szanownych Prenumeratorów o niezwłoczne wpłacenie bieżącej i zaległej prenumeraty i uprzedzamy, iż wszystkim, którzy należności najpóźniej do soboty, dnia 25 b. m. nie uregulują, wysyłkę pisma w dniu następnym bezwzględnie wstrzymamy.

Prenumeratę wpłacać można również roznosicielom „Pracy" za formalnem pokwitowaniem. Zaznaczamy, iż roznosiciele powinni wydawać oddzielne pokwitowanie na należność za każdy miesiąc osobno, że przeto suma każdego poszczególnego kwitu nie może przewyższać miesięcznej prenumeraty.

Polityka polska.

Komisja Śląska.

GENEWA, 24 (PAT) H. Narady polsko-niemieckie mają przebieg zadowalający. Z toku obrad można przewidzieć, że tekst konwencji w sprawie ustroju G. Śląska z racji wielkich ilości poruszanych kwestyj, będzie bardzo obszerny. Konwencja obejmować będzie conajmniej 500 punktów.

Koniec rokowań 10 marca?

KATOWICE, 24 (AW) „Oberschlesicher Kurier" donosi z Genewy, jakoby prezydent Calonder obstawał przy dacie 10 marca jako ostatecznym terminie ukończenia rokowań polsko-niemieckich.

Z Komisyj Sejmowych

Ochrona Pracy.

WARSZAWA 24. (PAT). Komisja ochrony pracy rozpoczęła dyskusję nad wnioskiem pos. Potoczka w sprawie zwolnienia pracowników rolnych od obowiązku ubezpieczenia w kasach chorych na wypadek choroby.

Demobilizacja oficerów.

Komisja wojskowa wysłuchawszy referatu pos. Malinowskiego w sprawie porucznika Timla, który wczoraj na cmentarzu powązkowskim usiłował popełnić samobójstwo z rozpaczy, że został zdemobilizowany postanowiła zwrócić się do Min. spr. wojsk., ażeby jaknajprędzej pospieszyło z wyjaśnieniem. Następnie rozpoczęto ogólną dyskusję nad projektem ustawy o obowiązkowej powszechnej służbie wojskowej i postanowiono zażądać od min. spraw wojsk. materjałów i zestawień dotyczących obowiązku powszechnej służby wojskowej w innych krajach.

Obrady Sejmu Wileńskiego.

WILNO, 24 (PAT) O godz. 8 wiecz. po przerwie zabrał głos pos. Staniewicz i oświadczył on, że sprawa przezeń referowana jest nadzwyczaj skomplikowaną. Referent rozwija 3 odrębne kwestje: 1) Zagadnienie pasa neutralnego 2) Zagadnienia terenu placówek litewskich. 3) Zagadnienia tego obszaru, który obecnie znajduje się pod okupacją litewską, a nigdy nie pozostawał pod rządami polskiemi, który jednak posiada znaczny odsetek ludności polskiej, — innemi słowy sprawa mniejszości narodowej na ziemi kowieńskiej. Referent stawia wniosek przekazania odpowiednich wniosków powtórnie do komisji politycznej do uwzględnienia. Marszałek podaje wniosek pos. Staniewicza pod głosowanie. Wniosek przyjęto. Przystąpiono do 2 punktu porządku dziennego.

Pos. Święchowski (PSL.) komunikuje Sejmowi alarmujące wiadomości, jakie dochodzą z Kowna w sprawie członków polskiej organizacji wojskowej którzy we wrześniu 1919 r. masowo aresztowani, zostali skazani w grudniu na ciężkie więzienie. Więźniowie znajdują się w opłakanym stanie, w strasznych warunkach higjenicznych i sanitarnych, wielu choruje na tyfus.

Pos. Staniewicz proponuje, żeby Sejm przekazał tą sprawę komisji politycznej, któraby opracowała projekt upomnienia się o krzywdy naszych rodaków w kowieńszczyźnie.

Przystąpiono do 3 punktu porządku. Marszałek polecił sekretarzowi odczytać wnioski w sprawie wykonania uchwały, zapadłej w Sejmie w dn. 20 bm.

O godz. 20 posiedzenie zamknięto. Następne w sobotę.

Prace sejmowych komisyj wileńskich.

WILNO, 24 (AW) W piątek rano obradowała komisja polityczna. Następne posiedzenie komisji miało się odbyć wieczorem W ciągu dnia polecono posłom: Zwierzyńskiemu, Staniewiczowi i Śmiechowskiemu przygotować wnioski w sprawie pasa neutralnego, w sprawie terenów okupowanych przez Litwę i w sprawie członków POW. więzionych przez rząd kowieński.

Rakowski w Warszawie.

WARSZAWA, 24 (PAT) Bawi w Warszawie przejazdem prezes Rady komisarzy ludowych do spraw zagr. sowieckiej republiki ukraińskiej Rakowski. Rakowski odbył wczoraj konferencję z min. spr. zagr. Skirmuntem i złożył wizytę prezydentowi min. Ponikowskiemu, z którym konferował zgórą godzinę.

—

Spotkanie premjerów.

W sobotę.

PARYŻ, 24 (PAT) Hav. Zdaje się już być rzeczą pewną, że Poincaré w sobotę wyjedzie z Paryża na spotkanie z Lloyd Georgem. Powrót do Paryża ma nastąpić wieczorem tegoż dnia.

Co pisze „Times".

LONDYN 24. (PAT). „Times" pisze: Z okazji spotkania Lloyd Georga i Poincare'go pierwsze miejsce między kwestjami politycznemi zająć powinna dyskusja co do stanowiska aljantów wobec Rosji sowieckiej i Niemiec. Anglja i Francja musiały dojść do ścisłego porozumienia pod tym względem, że dopuszczenie przedstawicieli sowietów do konferencji, nie oznacza bynajmniej uznania sowietów de jure. Na konferencji w Genui trzeba będzie zachować środki ostrożności, zarówno wobec Rosji jak i wobec Niemiec.

Niemcy, pisze dziennik, zaprzysięgli sobie, że obalą traktat wersalski, że przed przystąpieniem do konferencji genueńskiej, należy zapoznać się dokładnie z położeniem gospodarczem Niemiec. Sojusznicy zdają sobie sprawę z tego, że Niemcy uprawiają rozmyślnie politykę bankructwa państwowego. Powinno się zmusić Niemcy do zaniechania emitowania pieniędzy papierowych oraz do podniesienia kursu marki. Niemcy i Rosja sowiecka usiłują poróżnić Anglję z Francją. Jedynym sposobem zaszachowania tej wrogiej roboty jest układ angielsko-francuski.

To też narady Lloyd Georgea z Poincarem winny się odbyć pod znakiem zupełnego porozumienia, jako też poszanowania traktatu wersalskiego, w którym zmiany mogłyby poczynić jedynie komisja odszkodowań i Liga Narodów.

—

Przed konferencją genueńską.

Włochy za odroczeniem.

RZYM, 24 (PAT). Ogłoszono urzędowo, że z racji kryzysu ministerjalnego konferencja genueńska musi ulec odroczeniu. W najbliższym czasie rząd porozumie się z państwami sprzymierzonemi w celu ustalenia nowego terminu konferencji.

Narady Małej Ententy.

BUKARESZT, 24 (PAT) Radio. — „Orient". Minister spr. zagr. Ninczyc oświadczył, że rzeczoznawcy Małej En-

tenty spotkaja się w Belgradzie 5 marca, w celu omówienia programu konferencji genueńskiej. Narady te w razie potrzeby będą powtórzone. Minister dał wyraz nadziei, że państwa Małej Ententy dojdą do ustalenia programu politycznego.

Sprawy uzgodnione.

PARYŻ, 24. (PAT). „Petit Parisien" pisze o konferencji Lloyd Georga z Poincarem. Co do kwestyj poruszonych w memorjale francuskim dnia 5-go lutego, zdaje się uzyskano w formie półurzędowej zgodę w sprawie następujących punktów spornych: Na konferencji genueńskiej nie będzie omawiany żaden z traktatów pokojowych, jak również sprawa odszkodowania. Dalej Liga Narodów otrzyma polecenie zajęcia się zagadnieniami, które nie będą omawiane na samej konferencji. Liga Narodów miałaby czuwać nad wykonaniem uchwały konferencji; prócz tego osiągnięto porozumienie co do odroczenia konferencji na kilka tygodni, oraz co do tego, aby udział sowietów pociągnął za sobą uznanie ich de jure, lecz żeby była możność zawarcia z niemi układu gospodarczego, wreszcie miano się zgodzić na to, żeby zobowiązanie powzięte w Cannes, dotyczące uzyskania zobowiązań od państw, że nie będą się wzajemnie atakowały zostały tylko formalnie stwierdzone, nie zaś oparte na osobnej konwencji.

Groźne zapowiedzi Trockjego

MOSKWA 24. (PAT). Natychmiast po przybyciu Krasina i Radka do Moskwy odbyło się posiedzenie Sownarkomu, na którym Radek poparty przez całe lewe skrzydło stwierdził, że chwila obecna jest najodpowiedniejsza dla budowania stosunków wewnętrznych Rosji. Po zebraniu Trocki, zarządziwszy przegląd moskiewskiego garnizonu, wygłosił przemówienie, w którem powiedział: O ile zwołanie konferencji w Genui przeciągnie się o 10 dni, to my zmuszeni dziś do zmniejszenia etatu armji powiększymy go o 10 proc. O ile przeciągnie się o 20 dni podwyższymy etat o 20 proc. i będziemy zwiększali go stale, ażeby tym sposobem uzyskać to, czego nam potrzeba i czego nie uda się osiągnąć naszym dyplomatom w Genui.

Niemieccy rzeczoznawcy.

BERLIN, 24 (PAT) „Local Anzeiger" donosi, że Min. gospodarki społecznej po naradach ze specjalnemi organizacjami związków zaw., zamianowało szereg rzeczoznawców, którzy w charakterze przedstawicielstwa handlowego w Moskwie mają zbadać stosunki gospodarcze i handlowe w Rosji.

Przesilenie we Włoszech.

RZYM, 24. (PAT). Ag. Stefani ogłasza następujący komunikat: Z powodu przedłużającego się przesilenia gabinetowego rząd włoski nie może dotrzymać terminu zwołania konferencji w Genui i porozumiał się z rządami państw sprzymierzonych w sprawie zgodnego ustalenia innego terminu. Prace przygotowawcze trwają oczywiście bez przerwy dalej.

Co płacą Niemcy za przegraną wojnę.

BERLIN, 24. (Polpress). „Kreuz Zeitung" opublikował następujące ciekawe cyfry. Ogólne wydatki reparacyjne Niemiec wynoszą 135 miljonów marek w złocie; koszta okupacji w Nadrenji — 1.835 milj. mk., ogólne świadczenia wersalskie, niezależnie od kosztów reparacji — 20 miljardów w złocie, rozmaite przeliczenia 18 milj.; wewnętrzne wydatki, spowodowane Traktatem Wersalskim — 5—7 miljardów. Z tego wszystkiego pokryto dotąd 16,5 miljardów.

Straszny cyklon.

MOSKWA, 24 (Polpress) W Armawirskim rejonie (północny Kaukaz) trwał przez 2 dni bez śniegu i przy wielkich mrozie straszny cyklon. W mieście zostało zerwanych kilkaset dachów — wyrwało dużo słupów telegraficznych. Kilkunastu ludzi zostało zabitych.

Danina w Małopolsce.

KRAKÓW 24. (AW). Ogół ludności płaci chętnie daninę. Już w pierwszych dniach po otwarciu kas wpłynęło z górą sto miljonów. Przypuszczalny wynik daniny w województwie krakowskim od 5 do 7 miljardów marek.

Straszna epidemja tyfusu w Mińsku.

MIŃSK, 24. (AW). Prasa mińska podaje następującą odezwę: „Obywatele! Setki osób umiera codziennie w Mińsku w suterenach od głodu, tyfusu i zimna. Epidemja zagraża całej ludności. Głodni wygnańcy szerzą epidemję. Szpitale są przepełnione. Niezbędna jest natychmiastowa pomoc dla umierających z głodu na ulicy". Według statystyki urzędowej, zarejestrowano w styczniu 1500 osób chorych na tyfus.

Sąd nad komunistami.

BUKARESZT 24. (AW). Rozpoczął się tu proces 170 komunistów, oskarżonych o zbrodnię zdrady stanu.

O dobra Habsburga.

WIEDEŃ 24. (AW). Tutejsze koła polityczne potwierdzają wiadomość, że Fryderyk Habsburg czyni usilne starania u rządów koalicji, by olbrzymie jego dobra, położone w Burgenlandzie zostały z powrotem przyłączone do Węgier.

Wiadomości telegraficzne.

(—) Sztab armji bolszewickiej pracuje nad planem mobilizacyjnym, który ma być gotów na 1 marca.

(—) W Berdjańsku, gub. Tauryckiej rejestrują codziennie po 40 i więcej wypadków śmierci głodowej. Głód rozszerza się również na gub. Połtawską.

Kronika polityczna.

Ile wniesiono w Sejmie interpelacyj?

Prezydjum Rady Ministrów powiadomiło marszałka Sejmu p. Trąmpczyńskiego, że w r. 1921 wniesionych zostało 1214 interpelacyj (w r. 1920 wniesiono 863). Rząd odpowiedział w r. 1921 na 949 interpelacyj, a 265 interpelacyj jest w załatwieniu. Rząd wyraża przekonanie, że trzyletnia praktyka wykazała, iż regulaminowy termin 30-dniowy do dania odpowiedzi na interpelację jest za krótki.

Z Węgier.

Węgierskie Zgromadzenie narodowe zostało, jak wiadomo, rozwiązane w ubiegłym tygodniu. Głównym powodem, który skłonił premjera Bethlena do tego kroku, była niemożność uchwalenia przez Zgromadzenie nowego prawa wyborczego, a to na skutek rozbieżności zdań w jego łonie i braku jakiejś zdecydowanej większości.

Nowe wybory odbyć się mają w niedzielę Wielkanocną i poniedziałek na podstawie ordynacji, którą ułoży „ad hoc" sformowane kollegjum, składające się z najwybitniejszych przedstawicieli stanu sędziowskiego i prawników węgierskich.

Wogóle zanosi się przytem na daleko sięgające przegrupowanie stronnictw parlamentarnych już dlatego, że Zgromadzenie narodowe, które będzie wybrane w kwietniu, ma mieć zgóry określoną egzystencję trzechmiesięczną celem uchwalenia jedynie ustawy wyborczej, a następnie, ponieważ premjer Bethlen, wyrzekł się myśli rządzenia przy oparciu się na koalicji stronnictw — zamierza on stworzyć jednolitą partję rządową, złożoną głównie ze stronnictwa drobnych rolników, oraz ze stronnictwa środka (dawniejszej partji pracy).

Cziczerin o Lloyd George'u.

Korespondent „Daily Express" miał z Cziczerinem wywiad w sprawie konferencji genueńskiej. Cziczerin wychwalał przed nim Lloyda George'a i oświadczył, że nadzieja Rosji, co do uzyskania na konferencji zadowalających rezultatów, polega w znacznej mierze na wpływach i dobrej woli premjera angielskiego. Według Cziczerina, Lloyd George reprezentuje najwyższe przymioty dyplomacji brytańskiej. Cziczerin jest przekonany o dobrej woli Lloyda George'a w stosunku do Rosji, i mniema, że konferencja genueńska będzie tryumfalnem uwieńczeniem karjery premjera brytańskiego.

O Francji wyraził się Cziczerin przy sposobności, że zrozumiała ona, iż nieustanne walki pomiędzy Rosją i jej sąsiadami, szkodzą nietylko Rosji, lecz i Francji.

Poważne zaburzenia w Irlandji.

Dzienniki donoszą z Londynu, że według informacyj, nadchodzących z Irlandji, ostatnie wypadki, jakie wydarzyły się w Ulsterze, noszą charakter bardzo poważny. Oddziały uzbrojone, posługujące się samochodami, po zniszczeniu linij telegraficznych i telefonicznych, uprowadziły gwałtem mieszkańców Ulsteru, wśród których znajdowały się wybitne osobistości. Przy tej sposobności przyszło w wielu wypadkach do regularnych walk, podczas których byli ranni i zabici. Wielkie wzburzenie panuje podobno w Belfaście, gdzie władze obawiają się represyj ze strony ludności.

Obawy niemieckie.

Berliński sprawozdawca „Baseler Nachrichten" donosi swemu dziennikowi, że w berlińskich kołach dyplomatycznych obawiają się odroczenia konferencji genueńskiej a nawet jej zaniechania. W kołach tych wymienia się, jako powód możliwego zaniechania konferencji stanowisko rządu sowietów, który nie chce słyszeć o planie rządu angielskiego w sprawie odbudowy Rosji przy użyciu konsorcjum międzynarodowego, następnie fakt, że narady wstępne francusko-angielskie bardzo powoli posuwają się naprzód oraz okoliczność, że Lloyd George jest obecnie tak dalece zajęty trudnościami wewnętrzno-politycznemi, iż nie może zająć się sprawą zjazdu w Genui.

Kronika ekonomiczna.

Przeciw koncesjom na przedsiębiorstwa naftowe.

Jak pisze „Ekon. Żiźń" na zjeździe pracowników przemysłu naftowego postanowiono: Eksploatowanie tak rentowych przedsiębiorstw, jakiemi są źródła naftowe w Baku i Groźnem, powinno należeć wyłącznie do państwa, a wszelkie udzielanie koncesyj na eksploatację powinno być niedopuszczalne, choćby ze względu na rabunkowe gospodarstwo przedsiębiorców. Zjazd uznaje możliwość wydzierżawienia terenów naftowych w celu zdobycia odpowiedniego kapitału, lecz wyłącznie poza granicami Baku i Groźnego.

Handel zewnętrzny Rosji Sowieckiej.

W ciągu 9 miesięcy r. z. rząd sowietów zakupił w Anglji różnych towarów za 67 milj. rb. w złocie, czyli 38 proc. wwozu przedwojennego, trzy czwarte zakupionych towarów już sprowadzono do Rosji. W tym samym czasie wywieziono do Anglji różnych towarów za 5 i pół milj. rb. w złocie. Towary, zakupione przez rząd sowietów w Niemczech, przedstawiają wartość 8 milj. rb. w złocie, w państwach skandynawskich 12 milj. rb. zł. Powyższe sumy zapłacono przeważnie za nasiona i narzędzia rolnicze.

Przemysł cukrowy w Rosji.

Opłakany stan kampanji cukrowniczej w r. 1921 przeszedł wszelkie oczekiwania bolszewików: „Ekon. Żiźń" pisze: Na całej przestrzeni republiki sowieckiej przystąpiono do kopania na jesieni 96,895 dzies. buraków cukrowych (zaplantowano 196,000 dzies., z tych 60 tys. dzies. powtórnie). Okazało się, że z całej przestrzeni można wykopać 37,868 dzies.—reszta przepadła. Szkodniki i susza zniszczyły przeszło 60% plantacji i obniżyły ich wydajność, tak, że otrzymamy z dziesięciny przeciętnie 22—25 berkowców.

Najwięcej ucierpiały plantacje w południowej części gub. kijowskiej, krzemieńczugskiej i nikołajewskiej, które dały 15 berk. z dziesięciny i to zupełnie drobnych buraków. W gub. tambowskiej i woroneskiej plantacje dały 10 berk. z dziesięciny. W Wielkorosji większość wykopanych buraków została rozkradziona przez głodną ludność.

Ogółem biorąc wszystkie plantacje dały najwyżej 1,878,000 berk. buraków, czyli prawie o połowę mniej, niż przypuszczaliśmy, a co zatem idzie cukrownie w całej federacji (oprócz okręgów kubańskiego i turkestańskiego) będą mogły nam dać około 2 i pół milj. pud. cukru, tj. 60 proc. produkcji zeszłorocznej.

Z życia organizacji N P R

Walne Zebranie Narodowej Partji Rob. w Łodzi.

W dniu 26 lutego t. j. w niedzielę o godz. 10 rano, w lokalu Polskich Związków Zawod. (Główna 31) odbędzie się ogólne doroczne zebranie członków Organizacji Łódzkiej NPR-u. Prawo do udziału w zebraniu mają członkowie Zarządu Okręgowego, prezesi filij (dzielnicowi) oraz delegaci, wybrani na ogólnych zebraniach filij (dzielnic) w stosunku jeden delegat na dziesięciu członków. Dzielnice obowiązane są do 20 b. m. przysłać do sekretarjatu poświadczony spis delegatów, wybranych na ogólnych zebraniach.

Porządek dzienny ogólnego zebrania:

Odczytanie protokułu poprzedniego zebrania.

Sprawozdanie roczne z działalności NPR-u w Łodzi.

Sprawozdanie kasowe.

Wybór Zarządu Okręgowego, Komisji Rozjemczej i Komisji Rewizyjnej.

Sprawozdanie z działalności klubu Sejmowego za rok sprawozdawczy.

Wolne wnioski.

Zabawa NPR Zielonej Dzielnicy

odbędzie się w dniu 26 bm. o g. 7 w. w Stowarzyszeniu Handlowców, Aleja Kościuszki 21. Wstęp za zaproszeniami dla członków i wprowadzonych gości.

Dzielnica Bałucka.

W dn. 25 b. m., o godz. 6 i pół wiecz. w lokalu przy ul. Franciszkańskiej 58, odbędzie się zebranie Zarządu Dzielnicy Bałuckiej.

Komunikat.

Dziś w sali przy ul. Al. Kościuszki 21 (drugie piętro, front) odbędzie się

Wielka Zabawa Taneczna

którą organizuje Dzielnica Zielona NPR. dla swoich członków i wprowadzonych gości. Zabawa rozpocznie się o godz. 7 wiecz. i trwać będzie do rana.

Komunikat.

Tow. Muz. Śpiew. im. Ign. Paderewskiego, Zawiszy 24 (Bałuty) urządza dnia 26 r. b. o g. 8 w. ZABAWĘ p. t.

„Zakończenie Karnawału"

w lokalu własnym, na którą W. P. zaprasza

ZARZĄD.

Komunikat.

Tow. Śp. Chór Marjański przy kościele Katedralnym, w sobotę dn. 25 lutego b. r. urządza

Wielką Zabawę Taneczną

w sali Majstrów Fabrycznych Rzeczypospolitej Polskiej ul. Pańska 74.

Początek o godz. 8 wieczorem, zabawa trwać będzie do rana.

„Żelazna miotła“ w Anglji.

Hasło oszczędności w polityce skarbowej popularne jest obecnie, zbawienne i aktualne nietylko w państwach o niskiej walucie, walczących z trudnościami ekonomicznemi. Silny prąd ku uzdolnieniu finansów i ulżeniu powojennym ciężarom podatkowym przez zredukowanie do maksymalnej granicy wydatków państwowych ujawnia się w całym świecie, żłobiąc głębokie ślady w ekonomice nawet tych krajów, które pozornie przynajmniej nie znajdują się w konieczności wyczekiwania na przyjście finansowych Mesjaszów w postaci Hegeduesów i Michalskich.

„Marnotrawstwo“ Lloyda George'a, odpowiedzialnego za całość polityki angielskiej, zjednało mu w opinji kraju wielu niechętnych, wywołało tysiące uchwał i protestów, domagających się oszczędności, oszczędności i jeszcze raz oszczędności w budżecie państwowym, i skłoniło wreszcie rząd do podjęcia bardzo poważnych prób zadośćuczynienia nawoływaniom rzesz podatników.

W r. ub. rząd angielski wyznaczył pod przewodnictwem posła sir Erica Geddes'a specjalną komisję, złożoną z wielkich finansistów i przemysłowców, na którą włożono olbrzymi trud teoretycznego przeprowadzenia i uzasadnienia w budżecie państwa redukcyj i oszczędności, sięgających conajmniej 100 miljonów f. szt., w ogólnej sumie budżetowej, preliminowanej na r. 1921-1922 w wysokości 603 miljonów f. szt., stanowiłoby bardzo istotną pozycję.

Przed niedawnym czasem komisja Geddes'a ogłosiła drukiem pierwszą część, obejmującą 172 stron, swego obszernego raportu, w której zawarła fragment programu oszczędnościowego, wynoszący 75 miljonów f. szt. Główne pozycje, składające się na tę sumę, stanowią: oszczędności w wydatkach na flotę — 21 miljonów f. szt.; na armję—20 milj. f. szt.; na awjację—5 i pół milj. f. szt.; na oświatę—18 milj. f. szt.

Sprawozdanie komisji Geddes'a zostało rozchwytane natychmiast po ukazaniu się, wywołując głębokie wrażenie i najróżnorodniejsze, często sprzeczne, poglądy w społeczeństwie angielskiem. Przedewszystkiem admiralicja zaprotestowała jak najżywiej przeciwko skreśleniu pewnych wydatków na flotę; redukcje te — zdaniem kierowników sił morskich Anglji — stanowią poważne niebezpieczeństwo dla obrony i komunikacyj imperjum. Protesty admiralicji znalazły gorące poparcie w kołach konserwatywnych, które przeciwne są wszelkiemu uszczuplaniu planu obrony państwa. Niezadowolenie liberałów wywołują natomiast inne projekty oszczędnościowe, głównie dotyczące zmniejszenia sum, preliminowanych na oświatę, wykonanie reform społecznych i t. p. Ta walka opinij ugrupowań politycznych angielskich, z których każde w swych zasadach programowych znajduje punkt wyjścia do ataku na raport Geddes'a, jest doskonałą ilustracją przysłowia: „Jeszcze się ten nie urodził, ktoby wszystkim dogodził“.

Bądź co bądź Lloyd George wyrabia sobie przed wyborami opinję męża stanu, który wyrzeka się „marnotrawstwa“ i szuka dróg do oszczędności budżetowych. Tymczasem zaś komisja ministerjalna pod przewodnictwem Winstona Churchilla bada raport Geddes'a i zastanawia się nad tem, o ile zalecane przezeń oszczędności dadzą się uskutecznić i zastosować w praktyce.

Ukazanie się sprawozdania oszczędnościowego sir Geddes'a, będące w Anglji prawdziwym wypadkiem dnia, ciekawemi bardzo komentarzami opatruje paryski „Temps“ ujawniając dosadnie, jak olbrzymie koszty musi ponosić rząd angielski dla zapewnienia prawidłowej administracji i względnego ładu na Wschodzie. „Temps“ udowadnia cyfrowo, że np. z sumy ogólnego powiększenia budżetu wojennego Anglji (który z 29 milj. f. szt. w r. 1914 wzrósł do 75 milj. f. szt. w r. 1922)—aż 11 milj. f. szt. przypada na wydatki wschodnie. Na ogólną sumę powiększenia wydatków w dziale awjacji — 14 milj. f. szt.— Wschód pochłania 1,700,000 f. szt. Koszty utrzymania służby cywilnej na Wschodzie wynoszą 29,000,000 f. szt., nie licząc sum odnośnych, znajdujących się w budżetach Indyj i Egiptu.

Już z tych rpau zestawień widać, że Anglja, zapowiadając jedną ręką daleko idące oszczędności u siebie w domu, jednocześnie drugą kierować musi potężny strumień złota na Wschód, dla utrzymania tam swego zarządu, swego prestige'u mocarstwowego, dla zapewnienia ładu i bezpieczeństwa publicznego. Źródła tych groźnych dla angielskiej gospodarki finansowej niekonsekwencyj dopatruje się „Temps“ bardzo słusznie w błędnej polityce Anglji w stosunku do Turcji, co stwarza dla ex-królowej mórz niesłychane a kosztowne powikłania na całym Wschodzie muzułmańskim. Wychodząc z tych założeń, półurzędowy dziennik francuski pozwala sobie na wypowiedzenie przyjacielskiej rady pod adresem sąsiada z za kanału La Manche: „Aby utrzymać swój autorytet w Indjach i aby zrównoważyć swój budżet, przeładowany wydatkami wschodniemi, Anglija musi zastosować inną politykę wobec Turków. Zarówno w dziedzinie finansów, jak w dzidzinie państwowej, Anglja posiada żywotne interesy, które każą jej zbliżyć się do polityki francuskiej“.

Ta admonicja poważnego pisma francuskiego jest tylko jednym z wielu wskaźników, że klucze do szeregu pogmatwanych stosunków i sytuacyj europejskich spoczywają właśnie nad brzegami—Nilu i Gongesu.

B. D.

Dr. Benesz krząta się.

Premjer Rzeczypospolitej Czeskosłowackiej, polityk ruchliwy i przedsiębiorczy, odwiedza po kolei stolice krajów sprzymierzonych. Po kilkudniowym pobycie w Paryżu, udał się do Londynu, a stamtąd, jak donoszą pisma, zamierza odwiedzić Rzym. Dr. Benesz zadaje sobie tyle trudu z powodu konferencji genueńskiej, do której Mała Ententa przygotowuje się, zdając sobie doskonale sprawę ze znaczenia jej dla krajów, które odzyskały swój byt państwowy po pogromie państw centralnych.

Dr. Benesz, jak słusznie zaznacza „Journal de Pologne“, naradzając się z szefami rządów sprzymierzonych, nie przemawia tylko w imieniu rządu czesko-słowackiego, lecz może być uważany za wyraziciela poglądów całej Małej Ententy, która działa zgodnie i do Genui przyjdzie z jednolitym programem.

Państwa Małej Ententy, do których trzeba przyłączyć także Polskę, tworzą obecnie, powiada „Journal de Pologne“, blok najskuteczniejszego oporu przeciw, mniej lub więcej zamaskowanej, propagandzie komunistycznej i przeciw podziemnym knowaniom niemieckim. Państwa te odpokutowałyby pierwsze za błędy dyplomacji europejskiej; dla nich przedewszystkiem Traktat Wersalski jest dokumentem nietykalnym, gdyby bowiem był zmieniony lub unieważniony, ich prawa do bytu i niepodległości nie miałyby podstawy jurydycznej. Jest więc rzeczą zupełnie słuszną, żeby państwa te mogły przeciwstawić swoje veto układom i zobowiązaniom, powziętym bez porozdzenia się ich i bez liczenia się z ich interesami. Polityka Lloyda George'a, nagląca do zwoływania konferencji źle przygotowanych, zapomina i zaniedbuje to wszystko, nie liczy się dostatecznie z temi czynnikami utrzymania pokoju europejskiego, jakiemi są kraje Małej Ententy i Polska.

O pełnię wychowania robotniczego.

Od dłuższego czasu grono naszych kolegów w Warszawie zajmuje się utworzeniem i uruchomieniem instytucji kulturalno-oświatowej w narodowym ruchu robotniczym, instytucji, która będąc pod względem organizacyjnym jednostką niezależną, jako zarejestrowane Stowarzyszenie, znajdowałaby się przecież w ideowym kontakcie z NPR i ze Zjednoczeniem Zawodowem Polskiem. Działalność tej instytucji rozciągałaby się na wszystkie placówki naszego ruchu, a więc zarówno partyjne, jak zawodowe i współdzielcze organizacje.

Za powołaniem do życia tego nowego Stowarzyszenia przemawiają bardzo ważne, zasadnicze powody, dobrze nam znane z praktyki życiowej ruchu robotniczego. Najważniejsze z nich przytoczę. Od lat wielu zorganizowana, dawniej konspiracyjnie, obecnie legalnie klasa robotnicza wytężała swą energję, pracę i twórczość w jednym przeważnie kierunku, mianowicie politycznym. W latach niewoli chodziło partjom o zrzucenie najazdu i zdobycie niepodległości—teraz znów przedewszystkiem chodzi o budowę państwa i zdobycie dla proletarjatu udziału we władzy. Wysiliwszy cały zasób siły w tym kierunku, partje po macoszemu traktują ważną, pierwszorzędną dziedzinę ruchu społecznego, mianowicie wychowanie, uświadomienie i kulturalne podniesienie proletarjatu. A wszakże bez tego—wszelka władza, wszelka reforma w ręku robotnika, okaże się nieużytecznem narzędziem, z którem nie będzie wiedział, co począć. Potwierdzają to w chwili bieżącej stosunki w nowo-utworzonych kasach chorych, potwierdza w wielu wypadkach nieumiejętność kierowania związkami zawodowemi i kooperatywami.

Taki stan wychodzi tylko na korzyść reakcji i wrogów proletarjatu, którzy z nieudolności i niewyrobienia proletarjatu kują argumenty przeciwko reformom społecznym, przeciwko klasie robotniczej. Skutkiem tej jednostronnej działalności organizacyj robotniczych wytworzył się jałowy typ robotnika, który, orjentując się może nieźle w stosunkach partyjno-politycznych, w innych sprawach jest wprost analfabetą. W dalszym ciągu hasła i żądania polityczne ciągle i nieustannie wbijane w głowy, powtarzane w kółko, oklepane i przestarzałe—już się przeżyły i znudziły robotnikom, którzy, jak wskazują liczne skargi i uwagi z szeregu środowisk, skarżą się na brak nowych rzeczy, nowych tematów i myśli i w rezultacie zniechęcają się do pracy organizacyjnej i społecznej.

Ten stan rzeczy, ta apatja i zatrata potrzeby życia społecznego i organizacyjnego u robotników—zbiega się z potęgującą się zorganizowaną akcją kapitalistów i wrogów postępu społecznego, którzy mają ułatwioną robotę. Moment jest przeto groźny i jedynie wielki wysiłek uświadomionych działaczy społecznych i partyjnych może ratować sytuację, ratować zagrożone pozycje. Trzeba dać robotnikowi pełnię światopoglądu, trzeba go wciągnąć w wir wszelkich zagadnień, jakie zawiera w sobie i niesie współczesna cywilizacja i kultura, zarówno narodowa, jak ogólnoludzka. Trzeba go uświadomić, zainteresować, olśnić i porwać temi zagadnieniami, aby ruszyć naprzód z martwego punktu, na jakim utkwił obecnie rozwój umysłowy i społeczny klasy robotniczej.

Tylko ogólne wychowanie i wykształcenie proletarjatu jest zdolne wytworzyć z robotnika pełnego obywatela, wlać w zasypiającego olbrzyma nowy prąd życia i pchnąć go do wszechstronnej, twórczej działalności, z której się nie wykolei. To bowiem, czego dziś jesteśmy świadkami, trzeba nazwać wykolejeniem, bankructwem myśli społeczno-robotniczej, płynącej tylko pod wiatr czysto politycznych haseł. Prąd tych haseł obecnie osłabł, żagiel na łodzi porwany i podziurawiony, a łódź zatrzymuje się wśród zalewających ją fal i burz. Politykomanja, „politykierstwo“, płytkość haseł obecnie rzucanych—przeżyły się zupełnie. Czas najwyższy zawrócić z tej wąskiej ścieżki, po której wlecze się ruch robotniczy, na szeroki gościniec nowoczesnego rozwoju i postępu. W tym kierunku, po tej drodze ma pójść inicjatywa stworzenia instytucji kulturalno-oświatowej w narodowym ruchu robotniczym, o której praktycznych zadaniach i organizacji—innym razem.

K. Dagnan.

Odezwa inteligencji bydgoskiej.

Organizacja Inteligencji Polskiej w Bydgoszczy nadsyła nam z prośbą o umieszczenie uchwaloną przez to zrzeszenie „Odezwę do społeczeństwa“. Ze względu, że odezwa ta zawiera garść bardzo trafnych i aktualnych uwag, prośbie Org. Inteligencji w Bydgoszczy chętnie czynimy zadość.

(Red.)

Odezwa.

Oceniając bezstronnie naszą pracę narodową i państwową za pierwsze trzy lata istnienia odrodzonej Polski, widzimy naogół wynik pomyślny. Zwycięskie zakończenie wojen z zaborczymi sąsiadami, znaczny rozwój ekonomiczny i kulturalny, zawarcie sojuszów z Francją i Rumunją, uchwalenie konstytucji i ustaw ku naprawie Skarbu Rzeczypospolitej, stale się poprawiający nasz bilans handlowy, a przytem bogactwa naturalne kraju, stawiające nasze Państwo w rzędzie kilku najbogatszych na ziemi, to wszystko budzi w nas otuchę a nawet uprawnia do optymizmu co do naszej przyszłości.

A jednak nasz organizm narodowy i państwowy jest chory. Trawi go ciężka choroba wewnętrzna, ta sama, która niszczyła dawną szlachecką Rzeczpospolitą i pozwoliła jej stać się łupem sąsiadów. Słynna nasza dawna „niezgoda domowa“ odżyła w odrodzonej Ojczyźnie ze zdwojoną siłą.

Walki naszych partyj politycznych przybrały taką postać, iż budzą u wszystkich myślących obywateli odrazę i słuszną obawę, czy nasz organizm państwowy się utrzyma? czy nie popadniemy znowu, jak nasi przodkowie, w niewolę sąsiadów?

Partje nasze dawno zapomniały o zasadach tolerancji cudzych przekonań i o kulturalnych formach walki, w ich pojęciu każda, najnikczemniejsza nawet broń jest dobra, byle nią można poniżyć przeciwnika. Nienawiść międzypartyjna doszła do tego stopnia, iż nasuwa się pytanie, czy my wogóle czujemy się jeszcze jednym narodem, czy nie nienawidzimy siebie samych więcej niż naszych wrogów?

Doszło u nas do takiego rozpasania, iż nie oszczędza się nikogo i niczego. Nie ma osoby, nawet najbardziej dla Polski zasłużonej ani dość wysoko postawionej, aby jej nie wciągnięto w wir niskich walk partyjnych. Najszacowniejsze nazwiska celowo są wystawione na pośmiewisko w Sejmie, w prasie, na zgromadzeniach publicznych.

Wszakże czasu rozbiorów wrogie nam mocarstwa tłumaczyły upadek Polski niezdolnością naszego narodu do utrzymania własnej państwowości, a zaślepienie partyjne nie pozwoliło pokoleniom, poprzedzającym upadek, usłuchać

nawoływań do naprawy Rzeczypospolitej, które wychodziły z ust najlepszych synów Ojczyzny.

A dziś znowu sprzymierzone i zaprzyjaźnione z nami państwa wyrażają przez usta życzliwych nam wysłanników — słuszną, niestety obawę, czy odzyskaną samodzielność państwową zachować, nie mówiąc już rozwinąć, potrafimy.

A czy w nas samych walki te nie budzą pesymizmu i nie osłabiają miłości Ojczyzny? czy nie powodują one coraz to widoczniejszego zaniku poszanowania dla naszych własnych władz?

Przecież do utrzymania własnej państwowości nie wystarcza wspólna ziemia i mowa. Muszą obywatele mieć także dostateczną spoistość duchową, a gdzie tej spoistości brak, tam Państwo, mimo najświetniejszych warunków ekonomicznych utrzymać się nie może. Państwo takie musi stać się, prędzej czy później, łupem sąsiadów.

— — — — — — — — — — — — —

Organizacja Inteligencji Polskiej w Bydgoszczy, przyłączając się do odezwy Inteligencji Warszawskiej z grudnia 1921 roku, zwraca się do całego społeczeństwa, a przedewszystkiem do przywódców stronnictw, redaktorów czasopism, publicystów i posłów sejmowych z gorącem wezwaniem zaniechania tych dla naszej przyszłości szkodliwych i groźnych form walk partyjnych. Niech miejsce nienawiści zajmie spokojna, rzeczowa, sprawiedliwa krytyka. Wielkim wysiłkiem woli odniesmy zwycięstwo nad naszą odwieczną wadą: niezgodą i warcholstwem! Rozproszą się wtedy obawy o naszą przyszłość, wrogowie przestaną patrzeć na nas, jako na bliską zdobycz, a świat cały nabierze dla nas szacunku. Całą inteligencję polską zaś, w której partyjność jeszcze nie zaćmiła zdrowego sądu, wzywamy o przystąpienie do tej akcji, od której wedle naszego najgłębszego przekonania zależy przyszłość Ojczyzny.

W Bydgoszczy, dn. 10 lutego 1922.

Organizacja Inteligencji Polskiej:

Prezes: Dr. Bronisław Potocki. Sekretarz: Konrad Fiedler. Członkowie zarządu: Michał Cełewicz, Marja Dutczyńska, Dr. Stanisław Łabendziński, Kazimierz Ulatowski, Jan Wysocki.

Pamiętajcie o funduszu prasowym „Pracy“

„Times“ o Polsce.

Niezawodną oznaką tego, że sprawa polska jest przedmiotem pertraktacji między Francją a Anglią przy okazji opracowywania warunków układu między temi dwoma państwami jest to, że „Times“ zamieszcza artykuł wstępny poświęcony zagadnieniu polskiemu. Wielki dziennik londyński jest w tym wypadku z pewnością rzecznikiem nietylko rządu, lecz i znacznego odłamu opinji angielskiej. Z tego względu warto się zapoznać z wywodami „Timesa“:

„Stwierdzono w pewnych sferach we Francji, że umowa powinna być rozszerzona tak, by zawierała obronę Polski w razie zaatakowania tego kraju przez Niemcy, dowodzono przytem, że atak na Polskę byłby pośrednio atakiem na Francję. Nie można się spodziewać, by nasz kraj mógł podzielać tę opinję. Mamy wiele sympatyj dla Polski i życzymy jej by rozwijała się w pokoju i bezpieczeństwie. Była we Francji tendencja do tego, by zastąpić Rosję Polską jako sprzymierzeńcem w razie napadu przez Niemcy. Nie możemy uważać tej koncepcji za uzasadnioną. Polska nie może obecnie i jeszcze długo nie będzie mogła zająć tego miejsca, jakie zajmowała Rosja przed wojną i przez pierwsze trzy lata wojny. Nie osiągnęła dotychczas tego stopnia równowagi (stability) jaki jest potrzebny, by zachodni sprzymierzeńcy mogli na nią patrzeć jako na oparcie (bulwark), dla ich sprawy w Europie wschodniej. Polska była wystawiona na wiele niebezpieczeństw i oddała dobrą usługę odpierając bolszewików w roku 1920. Jej polityka wszakże była nieustalona, i wysuwa ona czasem żądania, których nasz kraj popierać nie może. W razie konfliktu między Polską a Niemcami nie łatwo by było opinji publicznej w Anglji zdecydować się szybko, co do tego, jakie zająć stanowisko; umowa z Francją byłaby osłabiona, gdyby podjęta była próba włączenia do tej umowy osobnej klauzuli, dotyczącej obrony Polski. Niema w Anglji ustalonego poglądu na ten punkt. Pogląd tych Francuzów, którzy wciąż jeszcze patrzą na Polskę jako na narzędzie obrony, którym Francja rozporządza na wschodniej granicy Niemiec, jest zrozumiały. Gdyby armja rosyjska nie była istniała, gdy wojna wybuchła, Francja mogła była uledz zanim W. Brytanja zdołała zmobilizować swe siły dla przyjścia z pomocą. Rosja odciągając część armji niemieckiej pozwoliła naszemu krajowi na zorganizowanie swych sił w pierwszym okresie wojny. Armja rosyjska, która pomagała Francji, nie istnieje, a jej miejsce zajmuje armja czerwona, która jest niebezpieczeństwem. Stąd płynie dążenie do zastąpienia Rosji Polską, która by złożyła jaki point d'appui. Argument powyższy, w naszej opinji, nie jest słuszny, nietylko dlatego, że Polska jest zbyt słaba, by módz się na niej oprzeć, lecz dlatego także, iż jest niesprawiedliwością w stos. do Anglji, podając w wątpliwość jej zdolność do szybkiego przyjścia z pomocą Francji. Warunki roku 1914 nie mogą się powtórzyć, trzeba szukać nowych metod, by zapewnić bezpieczeństwo i pokój w Europie“.

Jak widzimy z powyższego głównym argumentem „Times'a“ jest to, że Polska jest słaba, i że nie ma ustalonej polityki i że polegać na niej nie można. Wniosek stąd jest prosty i jeśli chcemy być powołani i brani w rachubę przez państwa zachodnie, to musimy mieć siłę i wyraźną politykę rozumną i zastosowaną do sił i do warunków.

Kto może jechać do Stanów Zjednoczonych.

Wobec tego, że ostatnio w związku z kryzysem w przemyśle znacznie wzmogła chęć emigracji i cały szereg osób czyni starania celem uzyskania zezwolenia na wyjazd, którego najczęściej nie otrzymuje, by uchronić chcących emigrować do Ameryki od daremnych wysiłków, zaczerpnęliśmy szczegółowych informacyj w tej sprawie.

Przy wydawaniu wizy na wyjazd do Stanów Zjednoczonych uwzględniane są obecnie tylko pewne kategorje ze względu na ograniczenia w tej dziedzinie. Pozatem inne przepisy stosuje się do obywateli b. imperjum rosyjskiego, a inne do obywateli polskich, Polaków; mieszkańców kresów zalicza się do pierwszych. Następującym obywatelom b. Cesarstwa rosyjskiego przysługuje prawo wyjazdu do Stanów Zjednoczonych: 1) żonom, jadącym do mężów; 2) rodzicom ponad lat 50, jadącym do dzieci; 3) dzieciom do lat 18 i 4) sierotom do lat 16.

Wszystkie te osoby mogą otrzymać wizę konsulatu Stanów Zjednoczonych o ile przedstawią papiery, stwierdzające, że krewni, do których jadą, są obywatelami amerykańskiemi, lub też złożyli podanie o odnośne papiery. W braku takich dokumentów (o ile petent posiada już numer otrzymania wizy), sprawy zostają odsyłane do decyzji departamentu stanu w Waszyngtonie. Odpowiedź nadchodzi zwykle po kilku miesiącach, zaś procent odpowiedzi pomyślnych jest niewielki. Wynik zależy w znacznej mierze do starań, czynionych przez krewnych w Ameryce. Sieroty otrzymują wizy nawet wtedy, jeżeli jadą do dalekich krewnych; o ile są one w wieku 16—18 lat. Sprawy ich również odsyłane zostają do Waszyngtonu w celu rozpatrzenia.

Obywatele polscy mogą otrzymać wizę o ile są to:

1) Żony, jadące do mężów, obywateli amerykańskich.

2) Dzieci poniżej lat 18, jadące do rodziców obywateli amerykańskich.

Emigrantom, chcącym jedynie przejechać przez Stany Zjednoczone do innych krajów wydawane są wizy „tranzytowe“.

Prócz powyższych otrzymać wizę mogą osoby, jadące w celach handlowych, przyczem należy przedstawić odpowiednie zaświadczenia; otrzymują wizy krótkoterminowe, obcokrajowcy, którzy zamieszkiwali conajmniej jeden rok w krajach amerykańskich, reemigranci po czasowym pobycie za granicą, np. w Polsce, o ile nieobecność ich nie trwała dłużej niż 6 miesięcy, zawodowi artyści, śpiewacy, aktorzy, lekarze, siostry miłosierdzia, osoby duchowne, osoby t. z. zawodów wolnych, służące, te ostatnie wtedy jeżeli były służącemi w Stanach Zjednoczonych, lub w innym kraju amerykańskim.

Wszystkie wymienione kategorje otrzymują wizę po wypełnieniu koniecznych formalności. sp.

Z życia pracującej inteligencji.

Uchwały zjazdu literatów.

Zjazd delegatów Związku zaw. literatów polskich, odbyty w Warszawie 8 bież. miesiąca r. b., powziął następujące uchwały:

1) Zjazd postanawia zmienić statut dotychczasowy Związku literatów polskich stosownie do żądań Związku lwowskiego, a mianowicie utworzyć zarząd główny ogólnokrajowy.

2) Zjazd postanawia tymczasowo przekazać Związkowi warszawskiemu mandat zarządu głównego z tem zastrzeżeniem, aby Związek warszawski w jaknajkrótszym czasie przeprowadził zmiany w statucie.

3) Zjazd uważa za rzecz bezwzględnie konieczną założenie biura pośrednictwa pracy literackiej. Członkowie Związku mogą jednak i prywatnie zwracać się do wydawców.

MAURICE RENARD. 18)

Dziwy dr. Lerna.

Przedewszystkiem, pomyślałem, wuj ma zamiar ogłosić wyniki mych odkryć. Dlaczegóż więc mają być one tajemnicą, jeśli tak jest w istocie. Czyżby środki, jakiemi dochodzi do wyników, miały pozostać na zawsze w ukryciu? A potem, może Lerne obawia się konkurencyi? Dlaczegóżby nie?

Myśli te przychodziły mi do głowy w trakcie, jak napełniałem rezerwoar benzyną.

Lerne wsiadł pierwszy. Ja za nim. Wskazał mi drogę.

Dziwiłem się nieco, że mi wyjaśniał tajemnice krętych dróżek, ale kto wie, może mnie chciał pouczyć, którędy mam uciekać z Fonval. Kto wie? Może tego właśnie życzył sobie w głębi duszy?

Poczciwy wuj! Musiał prowadzić żywot djablo zacieśniony, bo w kwestjach mechaniki zdradzał wzruszającą ignorancję.

— Zatrzymajmy się tutaj. Jestem starym maniakiem. Przyznaję to, ale nigdy dalej nie wyjeżdżam, jak dotąd. Sam możesz dalej pojechać, jak zechcesz. No, a teraz musisz mi wyjaśnić tajemnice tej maszyny.

Rozpocząłem mój wykład.

Przekonałem się, że syrena dała się szybko naprawić. Lerne słuchając jej głosu, wpadł w niesłychaną wesołość.

W miarę, jak mówiłem, wuj słuchał z rosnącą uwagą.

Prawdę mówiąc, maszyna moja godną była uwagi. Przedstawiała doskonały typ zautymatyzowania.

Pierwszy automobil obładowany był dźwigarami, pedałami, wolantami, koniecznymi do kierowania motorem. Z każdą generacyą pozbywał się niepotrzebnych balastów.

W dzisiejszym zautymatyzowaniu wystarczy ją puścić raz w ruch, aby się zatrzymała dopiero na rozkaz szofera.

Jednem słowem, wedle zdania Lerna, automobil wraz z szoferem tworzą jeden system nerwowy, którego mózg i system centralny tkwią w szoferze, zaś system obwodowy rozciąga się na automatyczne ruchy wozu.

Od człowieka biegną ruchy chciane kierownicy, przeniesione na metalowe nerwy i stalowe muskuły maszyny.

— Zresztą — dodał wuj — między takim wozem a ciałem, podobieństwo uderzające.

Słuchałem uważnie. Wuj znalazł się w swoim żywiole.

— Mamy już system nerwowy, jak powiedziałem, wyobrażony komendą kierownicy i przeniesionym na części ruchome. Pudło całe jest szkieletem. Benzyna jest tu krwią — elementem życiodajnym, która kursuje w arterjach z miedzi. Motor oddycha. Są to płuca. Zamiast mieszać powietrze z krwią, miesza je z gazem benzynowym. Oto i wszystko.

Pod osłoną stalowej skóry widzimy tu rezerwoary; żołądek, który jest głodny, nasyca się.

Oto latarnie: oczy jeszcze pozbawione wzroku. Głos: syrena. Rynienka na wyciekającą, zużytą maź jest... ale porównanie mogłoby razić twoje uszy, Mikołaju.

Wreszcie, maszynie twej brak tylko mózgu, aby się stać olbrzymią, głuchą, ślepą bestją, bez uczucia, powonienia i smaku.

— Prawdziwe muzeum okropności! — zawołałem śmiejąc się.

— Przytem wszystkiem — ciągnął dalej wuj — automobil daleko lepiej jest zorganizowany, niż my. Spójrz na tę wodę, która oziębia rurki. Co za świetne lekarstwo przeciw gorączce! Jak to długo może żyć taka machina, jeśli jest w dobrych rękach? A przytem zawsze ją można naprawić!

Czy nie zechcesz nadać głosu jej gardełku? (myślał pewnie o pociśnięciu syreny).

Profesor zapalił się.

Oddalił się parę kroków, obejmując moją maszynę uważnem spojrzeniem.

— Wspaniałe stworzenie! — zawołał. — Jakże wielki jest człowiek!

A tak! pomyślałem sobie! Zupełnie inne piękno leży w akcie tworzenia czegoś nowego, niżli twoje nędzne zlepki starego mięsa ze starym patykiem.

Godzina była późna, jednak puściłem się całym pędem do Grey, chociaż wuj zwykle nie przekraczał w spacerach granic swej posiadłości, tym razem dał się unieść automobilowi.

Wuj pochylał się nad motorem, oglądał blachę nakrycia, rozmazał badawczo jedną z tłustych kropli oliwy.

Wypytywał mnie ustawicznie o najmniejsze szczegóły, tyczące mechanizmu, notując w pamięci wszystkie z niesłychaną dokładnością.

— Mikołaju! A teraz niech się syrena odezwie... Tak... A teraz zwolnij... zatrzymaj... jazda... prędzej! Dość... hamuj... w tył!... Teraz naprzód!... kolosalne!

Śmiał się. W tej chwili twarz jego wydała mi się jakby piękniejszą. Patrząc na nas, możnaby nas wziąć za najlepszych przyjaciół. Ktowie zresztą, czyśmy nimi nie byli — niegdyś może... Już byłem nawet bliski tej myśli, że, dzięki mej maszynie Lerne dopuści mnie kiedyś do swej tajemnicy.

Do samego pałacu towarzyszyła mu wesołość: nie stracił humor nawet wtedy, gdyśmy przejeżdżali koło tajemniczych pracowni w parku. Dopiero gdyśmy się znaleźli w jadalni, Lerne stał się jakby innym człowiekiem. Znikł z jego twarzy uśmiech męża starej ciotki Liwidyny. Między nami został uparty, mściwy starzec.

Wtedy dopiero uczułem, jak mało go obchodzą wszystkie przyszłe wynalazki, gdy czuje przy sobie obecność tej kobiety, i... że jeśli pragnie sławy, bogactwa to tylko w tym celu, aby módz do siebie przywiązać.

Kochał ją. To rzecz pewna, — tak jak ja ją kochałem: tak, jak się uczuwa głód...

Kochał ją głodem epidermy, pragnieniem naskórka. On był bardziej łakomy — ja znowu miałem więcej apetytu — oto różnica między nami.

Bądźmy szczerzy! Elwiro, Beatrycze! Zanim staływście się ideałami, byłyście wpierw pożądaną strawą. Zanim zaczęto rymować waszą miłość, pożądano was bez literatury — tak jak — pocóż szukać hipokryzyjnych metafor, — jak porcyi soczewicy lub kubka świeżej wody. Jednak wynajdywano dla was wytworne frazesy, bo umiałyście stać się uwielbianymi przyjaciółkami — i czczono was, tą doskonałą czułością, która jest naszem podświadomem arcydziełem, naszą cudowną poprawką natury.

Tak, wedle słów Lerna, człowiek jest wielki! Dowodzi tego raczej miłość niż mechanika. Miłość jego jest prześlicznie wychodowanym kwiatem. Najpiękniejszym okazem naszych ogrodów o zapachu umiejętnie złagodzonym, sztucznym tworem naszej inteligencji. i Nie tego kwiatu pragniemy jak Lerne, ale tego zwykłego kielicha, w którym uzmysławia się jasno siła zachowania gatunku, którego jedyną racją bytu jest wytworzony z niego owoc.

d. c. n.

4) Zjazd upoważnia zarząd główny do nawiązania pertraktacji ze Związkiem wydawców celem uzyskania uchwały wspólnej obowiązującej zarówno Związek wydawców w Warszawie i jego filje prowincjonalne, jak i Związek literatów i jego oddziały w sprawie norm autorskich.

5) Zjazd uważa za konieczne powołanie do życia własnego pisma zawodowego. Zjazd zobowiązuje zarząd główny do wyłonienia komisji, któraby obmyśliła typ pisma oraz sposoby jego realizacji.

6) Przyjęto rezolucję p. Struga treści następującej: Uznając pilną potrzebę powstania akademji literatury polskiej, zaprojektowanej przez Stefana Żeromskiego, zjazd delegatów wzywa komisję akademji literatury polskiej, wyłonioną na pierwszym ogólno-krajowym zjeździe literatów polskich w maju 1920 r., do przedstawienia zarządowi głównemu Związku zaw. literatów polskich rezultatu swych prac. Zjazd delegatów poleca zarządowi głównemu czuwanie nad sprawą akademji literatury polskiej celem przedstawienia następnemu zjazdowi, pomimo wszelkich trudności i przeszkód, wykończonego projektu akademji literatury polskiej oraz planu prac, związanych z jej zrealizowaniem.

Sprawy robotnicze.

Ogólne zebranie pracowników tramwajowych.

Onegdaj, o g. 11 wiecz, odbyło się w remizie tramwajowej ogólne zebranie związku pracowników tramwajowych, na którem prezes związku p. Pilecki zdał sprawozdanie o przebiegu konferencji z dyrekcją kolei elektrycznej łódzkiej.

Referent wskazał, że dyrekcja godzi się na 80 proc. podwyżki dotychczasowych płac, zaś co do urlopu postanowiła: dla pracujących do 5-ciu lat — 2 tygodnie, od 5 do 10 lat — 8 tygodnie, a od 10 ciu wzwyż — 4 tygodnie urlopu.

W dyskusji większość mówców podkreślała niemożność dalszego podwyższania taryfy tramwajowej i nawoływała zebranych, aby przyjęli proponowane przez dyrekcję warunki.

Po wyczerpaniu się listy mówców przewodniczący poddał pod głosowanie warunki przedstawione przez dyrekcję, które zostały jednomyślnie przyjęte.

Ogólne zebranie również uchwaliło podwyższyć opłatę członkowską do 50 mk. miesięcznie (bip)

Reduta Prasy.

W dniu wczorajszym w Salach Filharmonji Syndykat Dziennikarzy Polskich w Łodzi urządził redutę na rzecz Kasy Przezorności i Emerytalnej przy Syndykacie. Reduta zgromadziła kilkaset osób z najlepszego łódzkiego towarzystwa, które bawiły się ochoczo przy dźwiękach dwuch orkiestr do białego rana. Obecni byli m. in. przedstawiciele władz państwowych i municypalnych, szef misji wojskowej francuskiej pułk. Mercier i liczny zastęp łódzkiej inteligencji. Prawdziwą atrakcją zabawy był „żywy" słoń z kaczką dziennikarską, kabaret, kiosk z szampanem i t. d.

Nastrój panował niezwykle serdeczny i miły.

Faramuszki.

Pan i żebrak.

Szedł pan bogaty ulicą miasta,
Zapięty w wspaniałym futrze,
A nadszedł żebrak skulony we dwoje,
Myśląc o nędznem swem jutrze.

Pan, widząc dziada, pomyślał sobie:
Biedak ma nędzne odzienie,
Dam mu jałmużnę, lecz... cóż?
Tak zimno,
A mam zapięte kieszenie.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

25 Sobota

Dziś Macieja
Jutro Aleksandra

Wschód słońca	7 m. 35
Zachód	6 m. 05
Wschód księżyca	6 m. 06
Zachód	4 m. 10

— **Walka ze zwyrodnieniem rasy.** Jednem z najpilniejszych zadań Czerwonego Krzyża w całym świecie cywilizowanym jest w okresie pokoju współdziałanie w zwalczaniu chorób wenerycznych, szerzących się po wojnie z zatrważającą mocą.

Pamiętać należy, jak choroby te są groźnemi dla życia jednostki, zaś w następstwach spowodować mogą zwyrodnienie rasy.

Uważając uświadamianie ludności co do tych chorób za czynnik nader ważny, Oddział Łódzki Polskiego Czerwonego Krzyża uchwalił na ostatniem posiedzeniu Zarządu zorganizować Sekcję Walki ze Zwyrodnieniem Rasy, w zakres której wchodzić zwalczanie chorób wenerycznych, gruźlicy i alkoholizmu.

Sekcja zamierza rozdawać karty ulotne, odezwy, afisze i broszurki. traktujące o odnośnych chorobach, popierać wszelką akcję, zmierzającą do bezpłatnych porad i leczenia tych chorób, oraz ukształtowania się opinji publicznej, że choroba weneryczna jest chorobą, a nie przestępstwem.

Organizacji Sekcji podjęli się pp. dr. Stanisławski i Aniela Chawłowska.

W Warszawie istnieje od dłuższego czasu Tow. Walki ze zwyrodnieniem rasy, które położyło na tem polu nieocenione zasługi. Spodziewać się należy, że na gruncie łódzkim akcja, podjęta przez Czerw. Krzyż również się powiedzie i znajdzie oddźwięk u społeczeństwa, które poprze doniosłe zamierzenia Czerwonego Krzyża.

— **Wyjazd do Argentyny.** Do Argentyny jechać może każdy, jeżeli przedstawi wymagane papiery, jako to: 1) wydane przez policję zaświadczenia „moralności t. zn., że petent nie był sądownie karany i nie uprawiał żebractwa i t. p., 2) zaświadczenie lekarskie, stwierdzające że petent nie cierpi na chorobę zaraźliwą, oraz, że nie chorował umysłowo, 3) zaświadczenie wydane przez władze komunalne, stwierdzające zdolności do pracy. Po przedstawieniu powyższych dokumentów w Konsulacie argentyńskim, petent wypełnia formularze, otrzymane tamże i dostaje t. zw. „Fiche indywiduale" Część wymienionych formalności załatwiają akcjonarjusze misji okrętowej, w której emigrant wykupi kartę okrętową. Kobiety, jadące z dziećmi w wieku poniżej lat 10 powinny uzyskać zezwolenie Dyrekcji imigracji w Buenos Ayres. Zezwolenie to mogą przesłać krewni. ap

— **Z Komendy Policji** Okr. II. Komunikują nam, że informacja jednej z agencyj prasowych o napadzie bandyckim w Kłomnicach, zamieszczona w № 46 „Pracy" nie odpowiada rzeczywistości.

— **Wolny przewóz owoców południowych.** Jak się dowiadujemy, Ministerjum Przemysłu i Handlu w najbliższych dniach ma zezwolić na przewóz bez ograniczenia suszonych owoców, jak to: fig, daktyli, rodzynków i t. p., oraz pomarańczy i mandarynek. Uprzedza się więc przed zawieraniem niekorzystnych tranzakcyj.

— **Zagraniczni przedsiębiorcy zalewają Polskę.** We wszystkich powiatach Rzeczypospolitej, a jeszcze bardziej na kresach, roi się od zagranicznych przedsiębiorców, którzy przy pomocy faktorów miejscowych poszukują korzystnych interesów. Najbardziej poszukiwane jest drzewo budulcowe, opałowe, oraz lasy, z czego należy wnioskować, że zapotrzebowanie na te przedmioty handlu jest b. wielkie. Trudno jednak oprzeć się uczuciom obawy, czy potrafimy ten zagraniczny popyt korzystnie dla Polski, a bez szkody dla naszego drzewostanu wyzyskać. ap

— **Zjazd dyrektorów wojewódzkich urzędów zdrowia.** Na zjeździe wojewódzkich dyrektorów urzędów zdrowia postanowiono ze względu na wzrost epidemji uruchomić szereg szpitali w miejscowościach zagrożonych, zwinąć tam szpitale, gdzie epidemji niema, oraz uruchomić kolumny dezynfekcyjne zwykłe i cjankowe. Dalej wobec nieodzownych potrzeb ochronnych zadecydowano: powiększyć liczbę dużych punktów etapowych i kwarantannowych dla repatrjantów, otworzyć domy izolacyjne dla repatrjantów w kraju, zwrócić uwagę na staranne odwszanie rekrutów celem zapobieżenia przeniesienia epidemji, oczyścić dworce kolejowe i odkażać wagony używane do przewożenia repatrjantów. Niezależnie od powyższego postanowiono wyjednać w ministerstwie skarbu zezwolenie na pozostawienie do dyspozycji wojewódzkich urzędów zdrowia samochodów osobowych, dla powiatowych zaś—koni, oraz uregulować kwestję płac personelu lekarskiego przydzielonego do nadzwyczajnego komisarjatu. Chodzi o skoncentrowanie całej akcji w jednych rękach naczelnego komisarjatu.

— **Osady dla żołnierzy.** Z wydziału osad miejskich komunikują: Dla zasłużonych b. wojskowych (oficerów i szeregowych) wszelkich zawodów, którzy będą mieli stałe miejsce zamieszkania w miastach i miasteczkach Kresów Wschodnich, zostanie w r. 1922 wydzielona pewna ilość parcell podmiejskich w wielkości od pół do trzech hekt.

Pozatem W. O. Z. czyni starania o uzyskanie dla powyższych wydatnej pomocy budowlanej jakoto kredytów na uruchomienie warsztatów rzemieślniczych. W miarę otrzymania bliższych szczegółów co do miejscowości gdzie powyższe działki powstaną, zostaną reflektanci powiadomieni. Nadmienia się, że przydział zależyć będzie od posiadanych kwalifikacji, oraz faktycznej gotowości osiedlenia się, z tem że pierwszeństwo mają już osiadli na kresach. (ap

— **O Alkoholizmie.** W niedzielę dn. 26 bm. o g. 1 w poł. odbędzie się w sali YMCA przy ul. Piotrkowskiej 243, staraniem Oddziału łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża zajmująca pogadanka dra. Justmana „O Alkoholizmie" II część, która będzie traktowała o wpływie napojów wyskokowych na ducha. Pogadanka będzie urozmaicona obrazami świetlnemi.

Zajmujący i pouczający ten odczyt ściągnie niewątpliwie tłumy publiczności. Wejście bezpłatnie.

— **Kolonje urzędnicze.** W sprawie wydzielania działek gruntu dla urzędników państwowych pod budowę domów Min. Rolnictwa zawiadomiło okólnikiem instytucje państwowe, że przekazywanie działek gruntów państwowych dla użytku urzędników państwowych może być dokonywane jedynie w formie organizowania kolonij urzędniczych. Tworzenie takich kolonij na gruntach skarbowych przewidziane jest w myśl § 1 ustawy o wykonaniu reformy rolnej. (ap)

— **Poszukiwania spadkobiercy.** Województwo donosi, że w Ameryce w Cintinnaci w stanie Ohio zmarł obywatel polski Walenty Berhard, po którym pozostał spadek wynoszący około 800 dolarów. Poszukiwania spadkobierców drogą urzędową nie dały żadnych wyników. Informacji zasięgnąć można w ministerstwie spraw zagranicznych w Warszawie. (ap)

— **Walne zebranie Tow. Domu Sierot Żołn.** Zarząd Tow. Domu Sierot Żołnierskich zawiadamia swych członków, że z powodu niedojścia do skutku walnego zebrania w dniu 20 bm. z braku dostatecznej ilości zebranych członków, następne zebranie odbędzie się dnia 6-go marca rb. o g. 18 (6 po poł.), w lokalu Klubu Ofic. Załogi m. Łodzi przy ul. Al.-Kościuszki 4 I-sze piętro, które w myśl § 11 obowiązującego statutu będzie prawomocne przy każdej ilości członków.

— **Kolejnictwo Polskie.** Tej dziedzinie poświęcony jest lutowy zeszyt „Mechanika", miesięcznika, o którym niejednokrotnie już informowaliśmy czytelników naszego pisma.

W szeregu obficie ilustrowanych artykułów spotykamy pomiędzy innemi, tematy następujące: Kolejowe Zagadnienia G. Śląska. — Koleje Amerykańskie w Cyfrach. — Wielkość Składów Pociągowych. — Odbudowa Mostów i Budynków na Terenie Dyrekcji Wileńskiej. — Odbudowa w Dyrekcji Warszawskiej. — O Zachowaniu się Stalowych Palenisk Parowozów. — Sklepienia w Palenisku Parowozowem. — O Spawaniu Elektrycznem. — Niektóre Sposoby Obróbki Kół Parowozowych. — Osi i Czopów Korbowych. — Obrabiarki i Maszyny Pomocnicze w Warsztatach Kolejowych. — Przegląd Krajowego Przemysłu Kolejowego. — Kolejowe Szkolnictwo Zawodowe. — Przegląd Książek i pism i inne.

Gospodarka kolejowa stanowi najbardziej bodaj skomplikowany i odpowiedzialny dział pracy przemysłowej. Poruszenie przeto tej sprawy w piśmie technicznem przychodzi bardzo na czasie. W tej bowiem dziedzinie, jak zresztą w każdej innej, przydałoby się mniej utyskiwań, więcej zaś czynów i pracy nad poprawą naszych środków komunikacyjnych i świadomości tego, co pomimo trudnych warunków już dokonane zostało.

— **Zabawa Czerwonego Krzyża.** Jutro odbędzie się w Sali Filharmonji II Wielka Reduta Czerwonego Krzyża na zakończenie obecnego karnawału.

Do tańca przygrywać będą dwie orkiestry. Na licytację amerykańską przeznaczono dwa wspaniałe kosze: z perfumerją i z trunkami. Pozatem ruletka i moc przeróżnych atrakcyj i niespodzianek.

Pozostałe w bardzo niewielkiej ilości bilety nabyć można w biurze Czerw. Krzyża (ul. Piotrkowska nr. 96), w cukierniach W.W. P.P. Komara, Gostomskiego, Ulrichsa, Szaniawskiego i Piątkowskiego, oraz w „Louvrze", Teatralnej i sali Malinowej.

— **Odczyt angielski o kolorach.** Tematem następnego odczytu angielskiego W. S. Jésienia będą „Colors and Color Photography" (Kolory i fotografia kolorowa). Odczyt odbędzie się w niedzielę, 26 bm., o godz. 3 po poł., w Żółtej Sali hotelu Manteufel.

Treść: Istota światła i kolorów. Kolory zasadnicze. Kolory drugorzędne i trzeciorzędne. Fotografja trójbarwna. Autochromja Lumière'a. Najnowsze doświadczenia amerykańskie.

— **W sprawie konserwacji dróg publicznych.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Robót Publicznych wyjaśnia, że na zasadzie art. 23 Ustawy z dn. 10 grudnia 1920 roku o budowie i utrzymaniu dróg publicznych w Rzeczypospolitej Polskiej, gminy będą pociągane do udziału w konserwacji dróg publicznych w wysokości 70 proc. kosztów ich utrzymania, nie zaś 20 proc., jak to było dotychczas. (ap.)

— **Wielka obława.** W ostatnich czasach bandytyzm przybrał charakter epidemiczny. Niema dnia aby nie notowano jednego lub więcej napadów bandyckich. Sądy doraźne i częste wyroki śmierci, zdają się żadnego nie wywierać wpływu na zamierzenia różnych podejrzanych indywiduum. W związku z powyższem urząd śledczy z komendantami na czele i z udziałem szkoły policyjnej zarządził onegdaj wielką obławę. Krańce miasta obstawione zostały gęstemi posterunkami policji. Dokonano rewizyj w spelunkach i lokalach publicznych gromadzących męty społeczne i będące schroniskiem dla ludzi znajdujących się stale w kolizji z kodeksem karnym.

Skutkiem obławy było wykrycie większych zapasów paskarskich, oraz zaaresztowanie kilkunastu osób podejrzanej kondycji.

Zaaresztowanych wraz z odebranemi rzeczami przesłano do urzędu śledczego. (bip)

— **Wypadek samochodowy.** Lubecki M. szofer autobusowy …, jadąc całą szybkością przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Południowej najechał samochodem № 1256 na dorożkę, w której jechał dr. Sterling, zam. przy ul. Piotrkowskiej 111. Wypadku z ludźmi nie było. (ap

— **Kradzieże.** D. Wełachowi przy ul. Zgierskiej 15 ze sklepu skradziono kilka sztuk towaru bawełnianego, wartości 300 tys. mk.

Przy ul. Spacerowej 18, A. Hake. skradziono garderobę wartości 1 miljona mk.

Przy ul. Kilińskiego 16 z mieszkania S. Furmańczyka skradziono garderobę wartości 100 tys. mk. (ap

— **Sekcje zwłok.** Jak komunikuje Wojewódzki Urząd Zdrowia, Ustawy dla szpitali cywilnych w Królestwie Polskiem z dnia 2 marca 1842 roku artykuł 219 brzmi:

„W każdym przypadku, gdzie oczekiwana być może korzyść naukowa, sekcja patologiczna zaniechana być nie powinna, również jak w każdym przypadku, gdy lekarz naczelny uzna tego potrzebę".

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś Teatr urządza o g. 4 pp. „Wieczór Poezji Polskiej". Po za deklamacjami dane będą m. i. inscenizowane „Sobótki"—Kochanowskiego. Spisek koronacyjny z „Kordjana"—Słowackiego. Słowo wstępne wygłosi p. f. Czapczyński—wizytator szkół. Wieczór budzi żywe zainteresowanie.

Wieczorem dla Zrzeszeń dana będzie „Mazepa"— tragedja J. Słowackiego. Pierwszorzędna obsada, piękne dekoracje i kostjumy wzbudzają zrozumiały zachwyt pośród licznie zebranej publiczności.

W niedzielę pop. „Czysty interes" komedja S. Kiedrzyńskiego.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

LUNA LUNA

Dziś II-ga SERJA (ostatnia) Dziś

Monumentalnego filmu egzotycznego **„Władca Taghory"**

p. t. **„W obliczu śmierci"** Wschodni dramat w 6 aktach.

Na szczególną uwagę zasługują sceny następujące: Wielka zabawa maskaradowa na okręcie. Najnowsze tańce, najnowsze kostjumy. Oryginalny balet „Bi—Ba—Bo". Wybuch pożaru na okręcie. Wstrząsająca katastrofa na pełnem morzu. — Druga serja zawiera streszczenie pierwszej serji.

Kino **DOM LUDOWY** ul. Przejazd 34.

Tylko 6 dni!
Od wtorku dn. 21 do niedzieli dn. 26 lutego włącznie.

wyświetlany będzie wspaniały obraz historyczny p. t. **Sprzysiężenie Fiesca w Genui**

monumentalny stylowy dramat historyczny w 6 wielkich aktach, osnuty na tle słynnej powieści SCHILLERA.
Obraz ten ze względu na bogatą treść, doskonałą grę, wspaniałą wystawę, należy do arcydzieł sztuki kinematograficznej, to też nic dziwnego że wywiera potężne wrażenie.

Sala dobrze ogrzana. **Sala dobrze ogrzana.**

Ceny miejsc niskie. W dnie powszednie specjalna zniżka.

KINO **DOLINA SZWAJCARSKA** ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś i dni następnych!

POLA NEGRI Wystąpi w swej ostatniej kreacji pod tytułem

„VIOLETTA" Potężny dramat w 6 aktach.

Rzecz dzieje się w jednym z większych miast Zachodu i w Nicei.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5 po poł., w soboty, niedzielę i święta o godz. 8 po poł.

Zakład Udziałowy „Gastronomja"
Łódź, Piotrkowska № 43.
Dla uprzyjemnienia chwili codziennie od godz. 8-ej wieczorem przygrywa Lwowska
Damska orkiestra
złożona z 8-miu osób.
W niedziele i święta podczas obiadu **KONCERT**
Znawcom polecamy wyborową kuchnię, jako też odstałe wina węgierskie, wódki i likiery pierwszorzędnej marki.
Z poważaniem: **Zarząd.**

Obrączki ślubne
Duży wybór! Wszystkie fasony! Gwarancja za złoto! Pierścionki, kolczyki, zegary, zegarki—najtaniej sprzedaje **JAN PLACEK, Brzezińska № 10.**

Komisja dochodów niestałych N. P. R. dz. Wodna.
W dniu 26 lutego r. b. o godzinie 3 po poł. w sali Angielskiej przy ul. Aleja 1 Maja
urządza
Wielką Zabawę Taneczną
Do tańca przygrywać będzie orkiestra dęta.
Bufet na miejscu obficie zaopatrzony.
Bilety w cenie 300 marek, nabywać można przy wejściu.

Intendentura D. O. K. Nr. IV. w Łodzi
ogłasza niniejszym konkurs na szycie większych ilości:

1) **kompletów umundurowania (bluza, spodnie i furażerka) oraz**
2) **kompletów bielizny (koszula i kalesony) z materjału i dodatków skarbowych.**

Oferty w zapieczętowanych kopertach — z dołączeniem kwitu na zdeponowane tytułem wadjum 200.000 marek w Oddziale P. K. K. P. Łódź na rachunek Wydziału Rachunkowego D. O. K. Nr. IV, przyjmuje Kancelarja Intendentury (Al. Kościuszki 4, pokój 26) do dnia 28 b. m. włącznie.

Oferta winna zawierać: ściśle określoną cenę, produkcję tygodniową, termin dostawy pierwszej partji oraz rodzaj i wysokość kaucji, jaką oferent może złożyć na zabezpieczenie wydanego mu materjału skarbowego.

Bliższe szczegóły w Referacie Mundurowym Intendentury (pokój 30).

Krakowska Operetka „Nowości" „Scala". Dziś 8.15 w.
Niech mnie djabli wezmą operetka w 3 akt. Leona i Reichmana. Muzyka Reichwelna.
Akt. I w Paryżu w barze „Splendide". Akt II w pałacu „Markiza". Akt III u tajemniczego Pana.
Zespół—66 osób. Balet—16 osób. Orkiestra—20 osób.
Kapelmistrz WŁ. SZCZEPAŃSKI. Reżyser: Dyr. TAD. PILARSKI.
Własne dekoracje, kostjumy, rekwizyty. Bilety do 5 g. w cuk. W-go Komara, od 5 w Kasie.
Anons: Niedziela po poł. MANEWRY JESIENNE.—Niedz. wiecz. KAPŁANKA OGNIA. Poniedz. DZIEWCZĘ z HOLANDJI.

Lekarz-dentysta **Feliks SEIDENGART** **Zawadzka 10,** przyjm. 10—1 i 3—7 prócz niedziel i świąt.

Dr. L. PRYBULSKI **Specjalista** Chorób skórnych, włosów, wenerycznych, moczopłciowych leczenie światłem (lampa kwarcowa) od 9—2 i 5—8 od 4—5 dla Pań. ZAWADZKA № 1.

Dr. med. BRAUN **Specjalista** Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych. Przyjm. 10—1, 5—8, panie 4—5 Południowa 23.

Choroby skórne i weneryczne Dr. LEWKOWICZ Konstantynowska 12 od 9—1 i od 6—8 wiecz. Panie od 5—6 po poł.

A. A. A. Kupuję meble dywany, futra, garderobę, bieliznę maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny, Łaźnik, Benedykta 28, m. 13 parter. 28—295

Piskup I Stanisław zagubił kartę powołania z P. K. U. i kartę od paszportu, wydaną z fabr. Heinzla i Kunitzera. 497—1

Gaterman Perec zagubił paszport niemiecki i kartę powołania, wydaną w P. K. U. z roku 1902. 491—3

Klejarz (Szlichter) i snowaczka na Zettelmaszynę, mogą się zgłosić, Cegielniana 104.

Krystek Apolonja zagubiła paszport familijny, wydany w Słupcy. 492—3

Maszyny do szycia reperuje mechanik specjalista. Biała 9 przy Aleksandrowskiej. Na żądanie przychodzę do domu. Zamówienia proszę składać Plac Kościelny 6, kawiarnia Niedźwieckiego (dla mechanika).

Maszyny do szycia wszelkich systemów, reperuje tanio, mechanik, Gubernatorska 21, m. 6. 501—1

Sklep spożywczy z jednym pokojem do sprzedania od zaraz, Lubelska 12. 496—3

Sowińska Elżbieta zagubiła paszport polski, wydany w Rosji. 490 3

Sztandar Franciszek zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 482—3

Warsztaty stolarskie, 20 sztuk, sprzedam tanio, Ziołecki Słowiańska 20. 443—3

Wydawca Zarząd Wojewódzki N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK